

ks. Henryk Sławiński

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Prezentacje multimedialne a przepowiadanie homilijne

Wprowadzenie

Żyjemy w świecie zdominowanym przez nowoczesną technologię. W niemal każdym domu znajduje się kilka urządzeń elektronicznych. Wzrasta ilość zakupów przez Internet. Pojawiają się szkoły, w których nie ma już tradycyjnych tablic. Zastąpiły je tablice połączone z komputerem i projektorem multimedialnym. W szkołach takich nie można prowadzić zajęć, w tym również katechetycznych, bez umiejętności obsługiwanania komputera¹.

Nowoczesna technologia zdobywa również przestrzeń sakralną. Dzwon na kościelnej wieży obsługiwany jest już nie przez kościelnego, ale przez komputer umieszczony w małej skrzyneczce w zakrystii. Zegar regulowany jest drogą radiową według wskazań wzorca atomowego z Frankfurtu. Coraz częściej uczestnicy liturgii wyposażeni są w elektroniczne gadżety: chociażby w nieodłączny telefon komórkowy z możliwością robienia zdjęć i nagrywania filmów. Pojawiają się też duszpasterze, którzy wykorzystują multimedialne prezentacje podczas homilii.

¹ Przykładem jest tu Zespół Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku.

Prezentacja multimedialna to transmisja wykorzystująca różne technologie, takie jak np. standardowy tekst i grafika, slajdy, animowane sekwencje, filmy wideo i dźwięki. Dawniej do stworzenia takiej prezentacji wymagane było podłączenie do komputera odbiornika telewizyjnego, magnetowidu, głośników, mikrofonu, odtwarzacza płyt kompaktowych. Obecnie przenośne komputery osobiste – laptopy wyposażone są w karty dźwiękowe, graficzne i wideo oraz odpowiednie oprogramowanie. Wystarczy połączyć je z projektorem multimedialnym i odpowiednim nagłośnieniem, by wyświetlić slajdy, animacje i filmy dla licznej rzeszy widzów².

O ile stosowanie takich prezentacji w przepowiadaniu ewangelizacyjnym czy katechetycznym nie budzi kontrowersji, a nawet jest zalecane, o tyle w przypadku przepowiadania homilijnego praktyka taka stwarza problemy i z tego powodu trudno ją zaakceptować. Celem niniejszego artykułu jest właśnie uzasadnienie, dlaczego multimedialne prezentacje nie nadają się do wykorzystania podczas homilii. Najpierw więc omówimy praktykę „multimedialnych homilii” w Polsce i zaprezentujemy argumenty jej zwolenników. Następnie zaś wnikliwie przedstawimy racje przeciwnie. W zakończeniu dokonane zostanie krótkie podsumowanie całości rozważań³.

Praktyka „multimedialnych homilii” w Polsce

Praktyka stosowania prezentacji multimedialnych istnieje w Polsce od kilku lat. Jej pojawienie się wywołało żywe dyskusje na łamach mediów. Jedna z telewizji wyemitowała w listopadzie 2007 roku wywiad z księdzem Pawłem Rozpiątkowskim z Będzina. Organizował on w kościele pokazy wideoklipów, których bohaterami byli mieszkańcy miasta. Znajdował on temat i nakręcał filmy, których już wówczas zgromadził ponad czterdzieści. Uznał, że wszystko jest w dobrym smaku, a jego prezentacje nie zaburzają

² Por. *Popularna encyklopedia mass mediów*, red. J. Skrzypczak, Poznań 1999, s. 352 n.

³ Przedstawione tu zagadnienie nie umknęło uwadze homiletów polskich, którzy podjęli naukową refleksję nad nim podczas konferencji naukowej pt. „Czy Chrystus używałby PowerPointa? O słowie i obrazie w misterium przepowiadania (Krzeszowice, 28–29.11.2008) oraz dyskusji panelowej pt. „Obraz i słowo w homilii” (Kraków, 26.11.2009). Publikacja na omawiany temat jest w przygotowaniu i ukaże się jako kolejny tom w serii „Redemptoris missio”. Zob. H. Sławiński, *Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. „Czy Chrystus używałby PowerPointa? O słowie i obrazie w misterium przepowiadania”, Krzeszowice 28–29 listopada 2008 r.*, „Homo Dei”, 2009, nr 2, s. 138–141; także: „Ateneum Kapłańskie”, 2009, nr 601, z. 3, s. 396–398.

stałej koncepcji Mszy Świętej. Podkreślił, że jego pomysł znalazł już naśladowców i cieszył się aprobatą tak wiernych, jak i innych księży⁴.

Zjawisko zaczęło się upowszechniać. Na początku roku 2008 zastosowanie przez jednego z księży środków multimedialnych w homilii przykuło uwagę ogólnopolskich mediów. Z programów telewizyjnych, gazet i Internetu można było dowiedzieć się, że w kościele św. Józefa na krakowskim Podgórzu „ksiądz głosi homilie z laptopem”: „Czasem wyświetla krótki film, częściej prezentację w PowerPoint”⁵. Autor multimedialnych homilii tłumaczył, że „Ludzie często są znudzeni bezosobowym przekazem podczas homilii” oraz „że nigdy nie słyszał nieprzyjemnych uwag na temat nowatorskich metod od swoich przełożonych”⁶. Porównał swój wysiłek nad przygotowaniem homilii do pracy twórców reklam. Mówił: „...skoro reklamy robi się dla pieniędzy, to dlaczego ja nie mogę włożyć podobnego wysiłku w przekaz podczas kazania?”⁷. Psycholog społeczny prof. Zbigniew Nęcki z wielkim uznaniem wypowiadał się o metodach aktywizujących zastosowanych w homiliach. Uznał, iż wykorzystanie metody multimedialnej w przepowiadaniu jest bardzo skuteczne. Ową skuteczność przypisywał temu, że „ludzie nie potrafią się skupić i słuchać, a obraz i symbol mają wielką siłę. Obraz działa na ośrodki mózgowe prawej półkuli i trafia dużo głębiej niż słowo. Zakorzenia nie tylko wiedzę, ale też przesłanki do działania”⁸.

Pytany o stosunek do podobnych praktyk rzecznik prasowy kurii krakowskiej ks. dr R. Nęcek stwierdził, że sam na mszach korzysta ze środków medialnych, choć nieco skromniejszych. „W jednej ręce świeża gazeta, w drugiej – Biblia. Wydarzenia z tej pierwszej tłumaczę przez Pismo Święte” – mówił⁹.

Zdumiewające w swym nowatorstwie są *Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej (1972–1975)*, w których znajdujemy życzliwą zachętę do stosowania

⁴ Por. mkos, *Multimedialna msza, nietypowa msza w Będzinie na Śląsku*, 05.11.2007, [w:] <http://www.tvn24.pl/-1,1527272,wiadomosc.html> (05.11.2007).

⁵ M. Paluch, *Nowoczesne kazanie po krakowsku*, „Polska. Gazeta Krakowska”, 11.02.2008, [w:] <http://krakow.naszemiasto.pl/wydarzenia/817147.html> (14.04.2009).

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

środków audiowizualnych¹⁰. W dyrektywach dotyczących przepowiadania słowa Bożego czytamy: „Zaleca się w kaznodziejstwie używanie środków audiowizualnych. Wypowiedzi można ilustrować krótkimi wycinkami filmów, wyświetlaniem obrazów lub odtwarzaniem z taśmy magnetofonowej wypowiedzi (cytatów) lub melodii”. Jak na wypowiedź sprzed ponad trzydziestu lat, brzmi ona bardzo nowatorsko. Nie ma w niej wszakże rozróżnienia na przepowiadanie podczas liturgii i poza nią. A takie rozróżnienie jest bardzo ważne.

Argumenty zwolenników łączenia technologii multimedialnej z homilią

Zasadniczymi argumentami zwolenników stosowania prezentacji multimedialnych w homilii są: fakt, że współczesna cywilizacja zdominowana jest przez obraz; łatwa dostępność i wielofunkcyjność nowoczesnej technologii oraz wielość dostępnych materiałów w Internecie.

Cywilizacja obrazu

Zwolennicy prezentacji multimedialnych twierdzą, że ludzie współcześni wychowywani są przez multimedia. Ekrany telewizyjne i komputerowe wywierają ogromny wpływ na wiele aspektów ludzkiego życia. Ludzie oglądają telewizję w domach prywatnych, ale i w wielu miejscach publicznych: w barach, restauracjach, tramwajach, szpitalach, na lotniskach. Telewizja i Internet stanowią główne źródło informacji i rozrywki. Dla osób spędzających wiele godzin przed ekranami telewizorów i komputerów czas spędzony w kościele na Mszy Świętej i słuchaniu homilii należy do chwil najmniej angażujących. W obliczu tej kulturowej rzeczywistości niektórzy duszpasterze uznali, że należy wyjść naprzeciw odbiorcom pokolenia obrazu, zorientowanym wizualnie i ożywić ich udział w liturgii przez multimedialne prezentacje¹¹.

¹⁰ Por. *Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej (1972–1975). Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katowickim*, Katowice – Rzym 1976, 4. 8, s. 25; L. Szewczyk, *Odnowa przepowiadania słowa Bożego w (archi)diecezji katowickiej po Soborze Watykańskim II. Studium homiletyczne*, Katowice 2009, s. 88 n.

¹¹ Por. M. Dudit, *Seeing the Truth: The Use of Visual Illustration in Preaching*. [w:] *The Academy of Homiletics, Papers of the Annual Meeting. "Preaching and Spirituality"*, Williamsburg, Virginia 2005, s. 338.

Dostępność i wielofunkcyjność nowoczesnej technologii

Zachętą do stosowania nowoczesnej technologii wizualnej w przepowiadaniu jest jej coraz większa dostępność dzięki malejącym cenom sprzętu elektronicznego, który może być wielorako wykorzystywany w kościołach. Sprzęt ten służy do wyświetlania ogłoszeń przed nabożeństwami albo też słów aklamacji czy pieśni wykorzystywanych podczas liturgii. Gdy zgromadzenie składa się z wielotysięcznych rzesz wiernych, kamera podłączona do projektora-telebimu służy do przybliżenia na ekranie postaci mówcy, aby daleko siedzący mogli widzieć jego gesty i mimikę twarzy¹².

Możliwość zastosowania ekranu podczas nabożeństw skłoniła niektórych kaznodziejów do wyświetlania na nim – za pomocą prezentacji komputerowej – głównych myśli (punktów) homilii. Jeszcze inni kaznodzieje wykorzystują multimedia do wyświetlania na ekranie fragmentów filmów wideo¹³. Zamiast coś opowiadać bądź opisywać, kaznodzieja robi pauzę i przedstawia sceny z filmu, programu telewizyjnego albo z codziennego życia. Dawniejsi mistrzowie homiletyki mówili, że w jednej ręce należy mieć Biblię, a w drugiej gazetę. Dzisiejsi zwolennicy przepowiadania z wykorzystaniem multimediiów mówią, że należy mieć w jednej ręce programy biblijne, a w drugiej płytę DVD z fragmentami filmów wideo¹⁴.

Rosnący zbiór prezentacji w Internecie

Dodatkowym bodźcem prowokującym do stosowania środków audio-wizualnych w homilii jest łatwość przygotowania bądź uzyskania w Internecie prezentacji w PowerPoincie oraz multimedialnych pomocy do kazań w postaci obrazów i krótkich filmów wideo. Większość duchownych ma dostęp do Internetu. W nim zaś znajdują się nie tylko gotowe teksty homilii i kazań na różne okazje, ale tematyczne prezentacje w PowerPoincie, celowo przygotowane do wykorzystania na ambonie podczas nabożeństw¹⁵.

W roku 2005 czasopismo „Preaching” po raz pierwszy przedstawiło listę dziewięciu źródeł ze specjalistycznymi produkcjami wideo do wykorzy-

W katedrze w Barcelonie oprócz przenośnego ekranu umieszczonego w głównej nawie, na filarach w nawach bocznych zamieszczone są na stałe płaskie ekrany telewizyjne, pozwalające wiernym oglądać akcję liturgiczną w prezbiterium.

¹³ Por. M. Dudit, *Seeing the Truth...*, dz. cyt., s. 339.

¹⁴ Por. tamże, s. 341.

¹⁵ Por. tamże, s. 338–340.

stania w przepowiadaniu podczas nabożeństw. Obecnie lista ta jest ogromna. Istnieją strony internetowe udostępniające kilkadziesiąt trwających od 2 do 5 minut fragmentów filmowych na różne tematy, do wykorzystania na ambonie. Pojawiają się również bibliografie sugerujące fragmenty filmów odpowiednie do wybranych tematów¹⁶.

Argumenty przeciwko multimedialnym prezentacjom w homilii

Nie wszyscy jednak podchodzą do wykorzystywania multimedialnych prezentacji w homilii z podobnym entuzjazmem. Zdecydowana większość współczesnych homilistów wykorzystuje w swej posłudze na ambonie tylko jeden środek, jakim jest słowo wraz z towarzyszącymi mu sygnałami wokalnymi (tempo, dykcja, modulacja głosu, rytm, pauza) oraz wizualnymi (gesty i mimika). Praktyka taka ma bardzo długą tradycję. Na przestrzeni wieków Kościół zawsze korzystał ze słowa jako głównego środka przekazu Ewangelii i nie może z niego zrezygnować. Kościół jest „dziełem Słowa” (łac. *Ecclesia creatura Verbi*), żyje ze Słowa i dla Słowa¹⁷. Obok przekonania o mocy słowa argumentem przeciwko stosowaniu multimedialnych prezentacji w homiliach jest specyfika przepowiadania liturgicznego oraz zagrożenie dla procesu przygotowania homilii.

Przekonanie o mocy słowa

We współczesnej refleksji teologicznej przekonanie o mocy słowa Bożego i jego wystarczalności w przepowiadaniu wzrosło głównie dzięki pracom protestanckiego teologa Karla Bartha oraz inicjatorów współczesnej odnowy kerygmatycznej, Josepha A. Jungamanna i Charlesa Dodda. W ślad za nimi wielu teologów uważa, że słowo samo w sobie jest wystarczającym środkiem przepowiadania Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Ono, gdy jest słuchane z wiarą, prowadzi do zbawienia. Nie potrzeba wzmacniać go dodatkowymi inscenizacjami ani rekwizytami. Moc, której potrzebuje człowiek do osiągnięcia życia wiecznego, tkwi w samym słowie.

Większość homiletów uważa za coś oczywistego, że głównym albo wręcz jedynym środkiem przekazu w homilii jest słowo głosiciela. Sprzeci-

¹⁶ Por. tamże, s. 341.

¹⁷ Por. Z. Kiernikowski, *Można być człowiekiem religijnym i jednocześnie niewierzącym*, Siedlce 21.11.2008, [w:] <http://ekai.pl/serwis/?MID=16850> (14.04.2009).

wiając się postmodernizmowi w przepowiadaniu, w tym również stosowaniu rekwizytów i inscenizacji teatralnych, o. Gerard Siwek uznał, że „należy demaskować wszelkie postmodernistyczne nurty w głoszeniu Ewangelii i zdecydowanie im się przeciwstawiać”¹⁸. Wypowiedź ta jest wyrazem przekonania o mocy słowa, które jest potężnym narzędziem, w jakie Bóg wyposażył swój Kościół.

Specyfika homilii jako przepowiadania liturgicznego

Argumenty przemawiające za tym, by nie zamieniać homilii w multimedialny przekaz wynikają głównie z jej natury. Stanowi ona integralną część liturgii, w której na podstawie tekstów świętych, z biegiem roku liturgicznego zwiastowane jest misterium Chrystusa¹⁹. To zaś sprawia, że homilia jest częścią realnej rzeczywistości, aktem mowy, obrzędem integrującym liturgię, rzeczywistością spotkania w kontekście wiary, słowem skutecznym głoszonym *in persona Christi*.

1. O istocie homilii rozstrzyga to, że stanowi ona integralną część liturgii (por. KL 35 i 52). Liturgia zaś jest zbawczą rzeczywistością, aktualizacją misterium Chrystusa. Jest ona światem znaków i symboli, gdzie osoby, rzeczy i działania mają swoje znaczenie. Wszystko w liturgii jest realne; dokonuje się wobec określonego zgromadzenia wiernych w danym miejscu i czasie: „tu i teraz dla nas”. Chrystus jest w niej obecny, działa i mówi do wierzących przez usta homilisty.

Prezentacje w „PowerPoincie” są natomiast rzeczywistością wirtualną. Toteż kolidują one z istotą liturgii. Trzeba tu zauważyć, że istnieje różnica między zastosowaniem nowoczesnej technologii do tego, by podtrzymać śpiewy a prezentacją filmów czy slajdów. Teksty pieśni wyświetlane są po to, by ułatwić wiernym udział we wspólnym śpiewie, zaangażować ich i budować wspólnotę. Natomiast prezentowane filmy bądź slajdy skupiają uwagę na sobie. Stają się wydarzeniem niezależnym od innych, i to wydarzeniem odrywającym od realnego świata liturgii po to, by wprowadzić widzów w świat wirtualny.

¹⁸ G. Siwek, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Kraków 2007, s. 178.

¹⁹ Por. H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą. Teoria homilii w Stanach Zjednoczonych po II Soborze Watykańskim*, Kraków 2008, s. 253.

Wierni w ten sposób zmieniają swoją rolę: z uczestników zbawczego wydarzenia, stają się pasywnymi widzami, którzy nie mają wpływu na prezentowane przedstawienie. Zmienia się też rola homilisty: z mówcy, który świadczy całym sobą o tym, co głosi, staje się on jedynie prezydentem albo wręcz widzem, obserwującym wraz z innymi wcześniej przygotowane materiały. Rodzi się pokusa przewartościowania Mszy Świętej w odbiorze wiernych, którzy za najciekawsze i najważniejsze w niej mogą uznać oglądane filmy, a nie celebrowane misterium.

2. Homilia jest aktem mowy: należy do liturgii słowa i służy słowu Bożemu. Jest jego przedłużeniem; jest niezbędną w liturgii właśnie jako słowo; jest symbolem mocy słowa Bożego. W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego* homilia została nazwana „żywym wyjaśnieniem” (łac. *expositio-
ne viva*)²⁰. Wyrażenie to podkreśla fakt, że homilia jest wypowiadana przy pomocy swobodnie dobieranych słów, a nie odczytywana z ksiąg liturgicznych. Staje się tym, czym powinna być dopiero, gdy jest głoszona. Jest w istocie żywym słowem, które się rozwija. Jest jednym z najbardziej twórczych momentów liturgii. Pozwala homiliście na daleko idącą kreatywność. Jest bowiem swobodną wypowiedzią głosiciela.

Gdy homilista mówi, wierni reagują na jego słowa i gesty spojrzeniami i mimiką: wyrażają zadumę, smutek, radość. Homilia „dzieje się” w danym momencie. Choćby jej tekst był przygotowany wcześniej, ona powstaje w momencie wygłaszania. Może być odpowiednio korygowana pod wpływem tzw. *feedbacku*, tj. sygnałów zwrotnych od słuchaczy. W razie potrzeby głosiciel może zmienić modulację głosu, może jakiś fragment opuścić albo też powtórzyć w przypadku zakłóceń.

Nie da się tego zrobić z przygotowaną wcześniej prezentacją wideo. Ona rządzi się własnymi prawami. Jest przygotowaną całością, która tylko w niewielkim stopniu podlega modyfikacjom. Filmy i prezentacje slajdów nie tyle służą wzmocnieniu słowa, ile raczej je zastępują. Zajmują jego miejsce. Same stają się przesłaniem, jak mawiał Herbert Marshall McLuhan (1911–1980). Jest to przesłanie ruchome, elektroniczne,

²⁰ Por. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Nowe ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego. Z trzeciego wydania Mszału rzymskiego*, Rzym 2002, Poznań 2004, 29; Święta Kongregacja Obrzędów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, [w:] *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, 9; H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą...*, dz. cyt., s. 64.

sformatowane do kształtu prostokąta. Taki sposób przekazu wpływa na słuchaczy²¹.

Warto zauważyć, że współczesna technologia pozwala wyświetlać tekst homilii albo odbić na powielaczu i rozdać wszystkim, żeby każdy mógł go sobie przeczytać. Taka praktyka ułatwiłaby zrozumiałość zwłaszcza w parafiach Europy Zachodniej obsługiwanych przez duchownych nieznających dobrze lokalnego języka. Nikt jednak takiej praktyki nie stosuje. Dlaczego? Bo homilia jest wydarzeniem domagającym się żywego słowa. Jest ona potrzebna właśnie jako wydarzenie oralne, wolne od wpływu technologii.

3. Homilia nie przerywa obrzędów liturgicznych, ale je integruje. Jest obrzędem liturgicznym, który ma swoje określone miejsce w strukturze Mszy Świętej: następuje po proklamacji Ewangelii, a przed wyznaniem wiary lub modlitwą powszechną. Jest elementem liturgii słowa, aczkolwiek stanowi pomost między nią a następującymi po niej obrzędami.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że tuż po II Soborze Watykańskim Stolica Apostolska wezwała homilistów do rezygnacji z żegnania się „w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” na początku albo na końcu homilii. Argumentowała swój apel tym, że w tym momencie liturgii gest ten jest niestosowny, bo przerywa więź homilii z poprzedzającą ją proklamacją Ewangelii i zamazuje istotę homilii jako integralnej części liturgii, a przez to zakłóca strukturę obrzędów²². Tym bardziej więc przebieg liturgii zakłócony jest przez zamianę liturgicznego dialogu na wspólne oglądanie filmów i prezentacji przez celebransa i zgromadzonych wiernych.

4. Homilia jest rzeczywistością bezpośredniego spotkania. Wskazuje na to już sama etymologia terminu „homilia”. Greckie słowo *homilein* znaczy tyle, co przebywanie ludzi ze sobą, któremu towarzyszy serdeczna rozmowa. Ewagriusz z Pontu terminem „homilia” określił modlitwę, która była według niego „obcowaniem umysłu z Bogiem”²³. Termin „homilia”, podobnie jak jego łaciński odpowiednik *conversatio*, „określa bliskie i poufne ob-

²¹ Por. K. Marcyński, *Liturgia słowa w przekazie telewizyjnym*, [w:] *Msza Święta w telewizji*, red. W. Przyczyna, Kraków 2006, s. 67.

²² Por. „Notitiae”, 1973, nr 9, s. 178.

²³ Por. G. Bunge, *Ewagriusz z Pontu – Mistrz życia duchowego, modlitwa ducha, acedia, ojcostwo duchowe*, Kraków 2006, s. 26. Widać tu pewną reminiscencję wypowiedzi Platona, który posłużył się nazwą „homilia” na określenie relacji między bogami i ludźmi. Por. *Symposium*, 203 a, [w:] *Platonis Opera. Recognovit Brevique Adnotatione Critica Instruxit Joannes Burnet*, t. 2, Oxonii – Londinii 1901.

cowanie, obejmujące zarówno *fizyczną bliskość*, jak również nieskrępowane, *bezpośrednie mówienie*”²⁴, bez jakiegokolwiek pośrednictwa. U podstaw tego wyobrażenia Ewagriusza o bezpośredniej rozmowie między Bogiem a człowiekiem stoi doświadczenie Mojżesza, z którym według Pisma Świętego, „Pan rozmawiał [...] twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (Wj 33, 11)²⁵.

Jako część liturgii homilia jest obrzędem, w czasie którego dokonuje się spotkanie wiernych z Bogiem, ale też spotkanie homilisty z wiernymi. Wymaga ona zatem fizycznej obecności mówcy i słuchaczy. Jest bezpośrednim spotkaniem w klimacie wiary, życzliwości i duszpasterskiej troski. Istotnym warunkiem tego spotkania jest koncentracja uwagi mówcy i słuchaczy na wypowiadanych słowach, ale też i na innych sygnałach, wysyłanych przez uczestników spotkania. Homilista mówi w imieniu Boga całym sobą: nie tylko sygnałami werbalnymi, ale też wokalnymi, mimiką i gestami.

Multimedialne prezentacje nie pomagają we wzajemnym spotkaniu. One je wręcz zakłócają. Gdy słowo jest przekładane na ciąg zmieniających się obrazów, to zniszczony zostaje bezpośredni kontakt mówcy i adresatów. Wszyscy wpatrują się w jednym kierunku, w stronę ekranu, ale nie zwracają uwagi na siebie nawzajem. Komunikacja zostaje zakłócona, a wzajemne spotkanie zostaje zastąpione przez wspólnie obserwowane widowisko. W chrześcijańskim przepowiadaniu niezbędna jest głębsza komunikacja, co m.in. podkreślał Jan Paweł II²⁶.

5. Homilia jest słowem skutecznym, głoszonym *in persona Christi*. Można do niej odnieść słowa Księgi Mądrości, mówiące o wędrowce Izraelitów przez pustynię, gdy zostali ocaleni przed zębami jadowitych węży. Według autora Księgi Mądrości, uzdrowiły ich nie zioła, ale słowo Boga „co wszystko uzdrowia” (Mdr 16, 12). Według *Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego* homilia jest wyjaśnieniem, dzięki któremu słowo Boże zawarte w czytaniach Pisma Świętego, choć samo w sobie zrozumiałe dla wszystkich ludzi każdego czasu, zyskuje pełniejsze zrozumienie i skuteczność²⁷. Homilia nie jest powtórzeniem biblijnych tekstów, ale ich aktualiza-

²⁴ G. Bunge, *Ewagriusz z Pontu...*, dz. cyt., s. 36.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, 24.01.2002, 5.

²⁷ Por. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Nowe ogólne wprowadzenie do*

cją, oznajmianiem, że „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21)²⁸. Dzięki temu można mówić o wzroście skuteczności słowa. Ono ogłasza aktualność zbawienia.

Gdy żywe słowo Boże zostało spisane, przeżyło *kenozę* – stało się martwą literą, podobnie jak milczącym Słowem Bożym stał się Chrystus ko-nający na krzyżu. Ale Chrystus został przez Boga wskrzeszony i podobnie ożywa na nowo spisane słowo Boże, gdy w mocy Ducha Świętego jest proklamowane przez homilistę²⁹.

Na wzrost skuteczności słowa Bożego dzięki homilii wpływa także to, że jest ona głoszona podczas liturgii przez wyświęconego ministra działającego w utożsamieniu z Chrystusem (por. KL 7 i 33). Teologia mówi w tym przypadku o działaniu *in persona Christi*. Homilia jest więc wypowiedzią bosko-ludzką. Podstawowym podmiotem homilii jest Chrystus, który mówi przez homilistę. To właśnie słowo kapłana cieszy się tym, że ma naturę bosko-ludzką. Multimedialne prezentacje tego przywileju nie mają, a więc nie mają też zbawczej skuteczności, jaką cieszy się słowo kapłana.

Jan Paweł II stwierdził dobitnie, że chociaż wierni świeccy mogą być obdarzeni większą elokwencją niż kapłan, to jednak

nie zmienia to faktu, że on sam jest sakramentalnym przedstawicielem Chrystusa, Głowy i Pasterza; stąd przede wszystkim bierze się skuteczność jego nauczania. To właśnie tej skuteczności potrzebuje wspólnota parafialna, zwłaszcza we właściwym momencie głoszenia słowa przez wyświęconego kapłana: podczas odczytywania Ewangelii w obrębie Mszy św. oraz w czasie homilii, która po niej następuje³⁰.

Jeśli więc owa szczególna skuteczność homilisty znika, gdy mówcą nie jest kapłan, o ileż bardziej znika ona, gdy wypowiedź człowieka zostaje zastąpiona przez multimedialną prezentację. Tak więc skuteczność słowa, której potrzebuje zgromadzenie wiernych, uzależniona jest od wypowiedzi osoby zjednoczonej z Chrystusem sakramentem święceń kapłańskich.

Mszалу rzymskiego, 29; Święta Kongregacja Obrzędów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 9; H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą...*, dz. cyt., s. 64 n.

²⁸ S. Moysa twierdzi, że homilia jest słowem Bożym bardziej niż sama lektura Pisma świętego. Por. S. Moysa, *Słowo Zbawienia*, Kraków 1974, s. 204. Por. H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą...*, dz. cyt., s. 64 n.; G. Siwek, *Skuteczność zbawcza homilii*, „Polonia Sacra”, 2004, nr 15(59), s. 279 n.

²⁹ Por. R. Chéno, *L'homélie, action liturgique de la communauté eucharistique*, „La Maison-Dieu”, 2001, nr 227, s. 14 n.

³⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji ds. Duchowieństwa, Parafia i jej pasterz*, 23.11.2001, „L'Osservatore Romano”, (wyd. pol.), 2002, nr 4, s. 29 n.

Zagrożenie dla procesu przygotowania homilii

Dopuszczenie prezentacji multimedialnych w homilii groziłoby przesunięciem akcentów w procesie jej przygotowania. Przy licznych obowiązkach duszpasterzy medytacja nad słowem Bożym, *lectio divina*, będąca częścią tradycyjnego przygotowania zostałaby skrócona kosztem poszukiwania wciąż nowych, ciekawszych materiałów do konstrukcji multimedialnej prezentacji. Duszpasterz zamiast wypływać na głębię słowa, dryfowałby po mieliźnie komputerowego ekranu. Tymczasem – jak zauważył Nikola Eterović³¹, sekretarz generalny XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów – słowo przepowiadania powinno rodzić się z praktyki *ruminatio*, czyli trwania ze słowem Bożym³². Ono zaś jest podstawą kontemplacji niezbędnej na etapie przygotowania homilii, co średniowieczni mistrzowie słowa ujęli w adagium: „Contemplare et contemplata aliis tradere”³³.

Z kwestią przygotowania homilii łączy się wzajemne udostępnianie sobie przez księży opracowanych prezentacji. Mogłoby się zdarzyć, że wierni będą skazani kilkakrotnie na oglądanie tych samych materiałów. Gdy człowiek opowiada historię, za każdym razem zabrzmi ona nieco inaczej. Zmienia się intonacja, akcent, eksponowane szczegóły. Prezentacja zaś pozostaje niezmienna. Jeśli ludzie widzieli już raz jakiś film, ten sam prezentowany ponownie, zamiast ożywiać przekaz, może powodować znudzenie.

Poza tym wiemy, że sprzęt elektroniczny może zawieść w ważnych momentach. Każdy, kto przygotowywał multimedialną prezentację, wie, że nieraz sprzęt elektroniczny odmawia posłuszeństwa. Powodów jest wiele: raz występują zakłócenia w połączeniu laptopa z projekтором multimedialnym, innym razem zawiesi się program. Gdy cokolwiek się zepsuje, dochodzi do poważnego zamieszania. Elektroniczny ekwipunek ogromnie skupia na sobie uwagę. Byłoby czymś zupełnie nieestosownym, gdyby celebrans

³¹ Por. *La parola di Dio. Riflessioni sulla XII Assemblea Generale Ordinaria del Sinodo dei Vescovi*, Città del Vaticano 2010, s. 59.

³² B. Nadolski zauważył, iż praktyka *ruminatio* odgrywała dużą rolę we wczesnym monastycyzmie. Koptyjski mnich Antoni ilustrował ją porównaniem wielbłąda i konia: „Pierwszy mało je, ale przeżuwa, drugi potrzebuje dużo pokarmu, ale nie przeżuwa”. Prawdziwy mnich bardziej przypomina wielbłąda, może wielokrotnie trawić jedno i to samo zdanie. Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2002, s. 1332.

Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1. *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999, s. 153.

podczas liturgii zajmował się naprawianiem elektronicznego sprzętu, a nie wiernymi.

Zakończenie

Na przestrzeni wieków Kościół był wielokrotnie koryfeuszem postępu i wspierał rozwój szlachetnej myśli ludzkiej. Tam jednak, gdzie było trzeba, zachował prostotę środków wyrazu i nie dał się zdominować przez coraz to nowszą technologię. Należy cieszyć się wynalazkami technologicznymi, do których zaliczają się prezentacje multimedialne. Z powodzeniem znajdują one zastosowanie w posłudze słowa w katechezie i kaznodziejstwie pozaliturgicznym. Mogą być one wykorzystane na przykład podczas nauk rekolekcyjnych, konferencji czy nabożeństw ludu Bożego, jak droga krzyżowa. Ponadto można je wykorzystać nawet podczas zgromadzeń liturgicznych, by wyświetlić teksty pieśni bądź modlitw odmawianych przez wiernych, jak na przykład refren psalmu responsoryjnego, odpowiedzi na wezwania w modlitwie wiernych czy też tekst jednej z czterech aklamacji po przeistoczeniu. Taki sposób wykorzystania nowoczesnej technologii służy i sprzyja zaangażowaniu wiernych w liturgię.

Natomiast prezentacje multimedialne zastosowane w ramach homilii albo jako jej substytut przykuwają uwagę do samych siebie tak bardzo, że zachodzi niebezpieczeństwo sprowadzenia liturgii jedynie do roli okoliczności sprzyjającej obejrzeniu pokazu multimedialnego. Owszem może to być przekaz nawet bardzo budujący i budzący u wiernych ciekawość. W liturgii jednak nie chodzi głównie o to, by była ciekawa, ale o świadome, czynne i pełne uczestnictwo w niej wszystkich wiernych. Ocenianie liturgii pod względem ciekawości jest opinią z dystansu, a więc – opinią widza, a nie aktywnego uczestnika. Liturgia zaś, której integralną częścią jest homilia, zakłada współuczestnictwo w wydarzeniu zbawczym. Multimedialne prezentacje podczas homilii temu nie służą. Można więc skonstatować, że nie powinny być podczas niej stosowane. W czasie liturgii trzeba głosić Ewangelię żywym słowem, z przekonaniem, że ma ono słuchaczom do zaoferowania zbawczą moc. Wierni potrzebują homilii jako słowa, w którym daje się usłyszeć głos samego Boga.

On the use of multimedia presentations for liturgical preaching

Summary

We live in a world influenced by modern technology. Over time technology has slipped into use in the sacred liturgy. For example, there are some parish priests who use “Power-Point” presentations to deliver their homilies. This practice is so new that there is no guidance from the Holy See on the subject. Such presentations are also being used during catechesis and evangelization. There are no doubts about using “PowerPoint” presentations in the latter context. They might then be useful or even necessary given a large audience. However, one cannot say the same for homilies. The above article argues why the use of “PowerPoint” presentations is inappropriate for homilies. After a description of the practice of “multimedia homilies” in Poland and an overview of the arguments of their protagonists, counterarguments are presented. Most of them are based on the liturgical nature of the homily. At the end of the article there is a summary of the whole subject.